

Topikalizacja w tekstach Cypriana Norwida. Rekonesans

Anna Kozłowska

ORCID: 0000-0001-7465-9316

Jak wiadomo, w każdym empirycznym, zrealizowanym i zaktualizowanym zdaniu (czyli w wypowiedzeniu) poza strukturą składniową obecna jest tak zwana struktura tematyczno-rematyczna (STR, funkcjonalne/aktualne rozczłonkowanie zdania), która wyraża uniwersalną strukturę wiedzy: ktoś wie o tym, o czym mowa (wskazany przez wyrażenie tematyczne), że *p* (o czym mowa w części rematycznej), a nie *nie-p*¹. Tego typu rozczłonkowanie sygnalizowane jest w polszczyźnie przede wszystkim przez akcent zdaniowy (kontrastywny), intonację oraz pauzy (zwłaszcza tzw. cezurę tematyczną).

W wypowiedzeniach zachowujących neutralną STR w oczywisty sposób wyróżniona jest przede wszystkim część rematyczna. W wypowiedzeniach o STR nacechowanej (sekundarnej) możliwe jest również uwydatnienie części tematycznej², które na potrzeby niniejszego tekstu będą nazywała topikalizacją³. Operacji tej służą w polszczyźnie przede wszystkim środki składniowe, takie jak diateza i zmiana szyku przy diatezie nienacechowanej, leksykalne oraz prozodyczne⁴.

Na to, że „problem topikalizacji jest [...] jednym z zasadniczych problemów Norwidowego sposobu mówienia”, jako pierwsza zwróciła uwagę Jolanta Chojak, omawiając funkcje Norwidowskich pytań-

¹ Zob. Andrzej Bogusławski, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977), 229 i n.; tenże, *A Study in the Linguistics – Philosophy Interface* (Warszawa: BEL Studio, 2007).

² W związku z pojęciami tematu oraz rematu normalnego i uwydatnionego zob. Romuald Huszcza, „Tematyczno-rematyczna struktura zdania w języku polskim”, *Polonica* VI (1980): 57–81; tenże, „Tematyczno-rematyczna struktura zdania w językach różnych typów. (Normalny podział tematyczno-rematyczny)”, w: *Tekst w kontekście*, red. T. Dobrzyńska (Wrocław: Ossolineum, 1990), 58–59.

³ W części literatury przedmiotu topikalizację rozumie się również wężej, jako nadawanie statusu tematu części zdania innej niż podmiot. Zuzanna Topolińska używa natomiast tego terminu jako synonimicznego wobec określeń: *struktura tematyczno rematyczna* oraz *aktualne rozczłonkowanie zdania* (zob. Z. Topolińska, „Informacja zgramatyzalizowana [kryteria selekcji]”, *Biuletyn PTJ* LXVIII [2012]: 72).

⁴ Zob. Jolanta Chojak, Zofia Zaron, „Wyznaczniki tematu wypowiedzi”, *Polonica* XXIV-XXV (2005), 24; S. Karolak, „Aktualne rozczłonkowanie zdania”, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański (Wrocław: Ossolineum, 1995), 33.

ników wewnętrzzdaniowych⁵. Badaczka nie rozwinęła jednak tej tezy ani jej szerzej nie udokumentowała. Całościowej analizy zjawiska topikalizacji w pismach autora *Vade-mecum* nie przyniesie również niniejszy artykuł, który jest raczej próbą wstępnego rozpoznania specyfiki i roli tego zabiegu niż jego kompletną monografią. Stawiam sobie tu tylko dwa cele: 1. prezentację właściwych Norwidowi, a zarazem częściowo nieoczywistych dla współczesnego odbiorcy wykładników tej operacji; 2. próbę odpowiedzi na pytanie o jej miejsce w Norwidowej praktyce konstruowania wypowiedzi.

||

W pismach Norwida, podobnie jak w polszczyźnie ogólnej, za interesujący mnie tu efekt wydawnictwa tematu odpowiadają przede wszystkim mechanizmy syntaktyczne. W zdaniach o nienacechowanej diatezie podstawowym składniowym wykładnikiem topikalizacji jest inwersja, którą autor *Vade-mecum* stosował chętnie i często. Na przykład we fragmencie wiersze *Cenzor-krytyk* temat pierwszego zdania został zgodnie z konwencją wysunięty na początek:

Autorów, sądzą ich dzieła,
Nie, autorzy autorów! [VM 54]⁶

Schemat ten nie powtarza się jednak w wersji drugiej – tu na początku znajduje się komponent nowy („autorzy”), którego nie oddziela od wykładnika tematu („autorów”) żadna pauza. Pauzę (sygnalizowaną w edycji myślnikiem, a w autografie – przecinkiem) wyznaczył autor tym razem w innym miejscu – przed wyrażeniem rematycznym, czyli tak, aby intonacyjnie uwypuklić *novum*. W efekcie tematy obu zdań składowych tworzą klamrę kompozycyjną tego dystychu, pojawiając się na jego początku i w zakończeniu.

Kluczową rolę w kształtowaniu STR odgrywa diateza. Norwid nie nadużywał wprawdzie strony biernej, ale potrafił sprawnie posługiwać się nią w celu sygnalizowania hierarchii argumentów, tak na przykład w ostatnim dwuwierszu poniższego fragmentu:

⁵ Zob. Jolanta Chojak, „Echa nie zadanych pytań czy wyróżnione tematy (o pewnych użyciach Norwidowskiego pytajnika), w: *Studia nad językiem Cypriana Norwida*, red. J. Chojak, J. Puzynina (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1990), 33.

⁶ Większość tekstów Norwida przytaczam według podstawowego wydania: Cyprian Norwid, *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 1-11 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971–1976) (dalej jako PWSz). Tam, gdzie to było możliwe, posługiwałam się jednak nową edycją *Dzieł wszystkich* Norwida przygotowywaną na KUL przez zespół pod redakcją Stefana Sawickiego: t. 3. *Poematy* cz. I, oprac. S. Sawicki, A. Cedro (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2009); t. 4. *Poematy* cz. II, oprac. S. Sawicki, P. Chlebowski, Lublin 2011; t. 5. *Dramaty* cz. I, oprac. J. Maślanka, Lublin 2015; t. 6. *Dramaty* cz. II, oprac. J. Maślanka (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2013); t. 7. *Proza* cz. I, oprac. R. Skręt (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2007); t. 10. *Listy* cz. I, 1839–1854, oprac. J. Rudnicka (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2008); t. 11. *Listy* cz. II, oprac. J. Rudnicka (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2016); t. 12. *Listy* cz. III, oprac. J. Rudnicka, uzup. E. Lijewska (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2019) (dalej jako DWSz) oraz wersjami przygotowanymi w trakcie prac nad wydaniem krytycznym: Cyprian Norwid, *Vade-mecum*, oprac. J. Fert (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2004). W cytatach i odnośnikach pierwsza liczba po skrócie tytułu oznacza tom, druga – numer strony. Decyzja o korzystaniu z różnych wydań pociąga za sobą rozbieżności między pojawiającymi się w artykule konwencjami graficznymi – szczególnie dotyczy to Norwidowskich wyróżnień, które w rękopisach realizowane są jako podkreślenia, w PWSz – oddawane w postaci rozstrzelonego druku, natomiast w lubelskim wydaniu – zaznaczane kursywą. Do niektórych analizowanych przykładów wprowadziłam istotne z punktu widzenia analizy języka poprawki, przywracając tekstom oryginalną autorską grafę na podstawie rękopisów udostępnianych przez bibliotekę cyfrową Polona (www.polona.pl; zob. też Cyprian Norwid, „*Vade-mecum*”. *Transliteracja autografu*, oprac. i wstępem opatrzył M. Grabowski [Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2018]) oraz Bibliotekę Cyfrową Muzeum Narodowego w Krakowie (<http://cyfrowe.mnk.pl>).

Dziś właśnie przeto nic nie jest dostałe
 W życiu i w sztuce, i w dziejów osnowie,
 Że, co się robi, w myśli pierw jest całe,
 Czyli ułomne, bo dopiero w głowie.
 I nikt nie waży się, czy on dokona?
 (Przykładem męża, co ma stawić wieżę,
 Lecz zali wieża może być stawiona?...) – [PWsz 1, 232]

Pasywizacja, która skutkuje nadaniem statusu obiektowi czynności, wprowadza tu subtelne skontrastowanie dwóch perspektyw: ambicji przyszłego budowniczego (wyrażonych w stronie czynnej) i realnych wymagań związanych z planowanym dziełem (sygnalizowanych przez zdanie o nacechowanej diatezie, w stronie biernej).

Na szczególną uwagę badacza STR zasługują te sytuacje, w których autorowi *Vade-mecum* zdarzały się anakoluty. Być może właśnie potrzebą eksponowania tematu (czy szerzej – prymatem struktury tematyczno-rematycznej wobec składniowej) należałoby tłumaczyć na przykład niektóre błędne Norwidowskie konstrukcje z imiesłowem przysłówkowym, zwłaszcza te, w których wyrażenie partycypialne zostało użyte w stronie biernej:

Owszem – lecz śpiesz się, oto bowiem, kwiat
 Nie będąc na czas zrobiony,
 Odmieniać muszę włosów tok i szat,
 Wieczór mój! – prawie s t r a c o n y ! [Malarz z konieczności, PWsz 1, 317]

lub w których występuje niewłaściwa forma imiesłowu – na przykład imiesłów czynny zamiast biernego:

Nić, objąwszy iskrą, zrazu płonie,
 Zalewa wosk, który górą wstawa [VM 248]⁷

Problematyka oznajmień imiesłowowych w tekstach Norwida doczekała się już wprawdzie kilku omówień, a skłonność poety do wykolejeń w tym zakresie bywała rozmaicie wyjaśniana i uzasadniana⁸, ale w żadnym opracowaniu nie odwoływano się do obserwacji z płaszczyzny STR. Tymczasem przynajmniej w tych użyciach, w których na Norwidowe kłopoty z imiesłowami nakłada się problem diatezy, wyjaśnienia, a częściowo i usprawiedliwienia dla uchybień poety można chyba szukać w jego dążeniu do zaakcentowania tematu; w przywołanych przykładach dzięki naruszeniu zasad poprawności gramatycznej wyrażenie wskazujące na temat pełni przecież funkcję podmiotu co najmniej jednego wypowiedzenia składowego (w drugim cytacie – także wypowiedzenia nadrzędnego). Trudno chyba przypuszczać, żeby Norwid świadomie i celowo zmierzał do takiego

⁷ Przywołany fragment pochodzi w wariantowej redakcji wiersza *Ciemność*. Wydaje się, że właściwsza byłaby tu forma imiesłowu biernego „objęta”.

⁸ Zob. m.in.: Jadwiga Puzynina, „Z problemów składni w tekstach poetyckich Norwida (na materiale *Vade-mecum*)”, w: *taż*, *Słowo Norwida* (Wrocław: Ossolineum, 1990), 100–101; Agnieszka Słoboda, „Imiesłowy u Norwida”, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 8 (2001): 145; Anna Kozłowska, „Kilka uwag o archaicznym elementach składniowych w tekstach Cypriana Norwida”, *Studia Norwidiana* 29 (2011): 101–104; Anna Ciołek, „Imiesłowowe równoważniki zdań w listach C.K. Norwida”, *Poradnik Językowy* 7 (2015): 23–31.

właśnie efektu; raczej sam był tak mocno pochłonięty myślą o wybranym temacie, że kwestie gramatycznej organizacji całości wypowiedzenia i wymogi poprawności musiały zejść na dalszy plan.

Być może dążenie do zaakcentowania tematu wspierało również obecność w tekstach Norwida konstrukcji nieagentywnych z czasownikami z się pełniącymi funkcję orzeczenia, połączonymi związkiem zgody z mianownikiem:

napotykają się widoki cokolwiek zbliżone do tych, które w Rzymie napotykasz [DWsz 7, 46]

Prawda, się *razem dochodzi i czeka!* [VM 57]

W czasach Norwida takie wyrażenia, w których miejsce podmiotu zajmuje obiekt czynności, stanowiły już relikty stanu staro- i średniopolskiego. W wieku XVII i XVIII przechodziły one stopniowo do kategorii bezpodmiotowych, czego wykładnikiem stała się bezosobowa forma czasownika połączona z biernikiem, zastępująca wcześniej używaną osobową formę zwrotną w związku z mianownikiem (*ziemia się uprawia* -> *ziemię się uprawia*)⁹. Ponieważ zmiany te reorganizowały układ argumentów, niewykluczone, że upodobanie Norwida do używania form archaicznych wynikało między innymi z chęci zachowania takiej diatezy, w której obiekty czynności (w powyższych przykładach są to „widoki” i „prawda”) pozostają tematami odpowiednich wypowiedzeń.

Do ciekawych i typowo Norwidowskich zabiegów tekstowych wzmacniających temat należy obudowywanie go nawiasowymi dopowiedzeniami, które stanowią „rodzaj dygresji, ujawniającej istnienie nadawcy tekstu głównego (komentarz do tekstu głównego)” i tym samym są „metatekstem nadbudowanym nad tekst «prowadzący»”¹⁰.

Ona zaś (mówię: Poezja), swe ramię
Blade ku oknu niosąc, znak mi dała,
Bym światło przyćmił, bo uśmiechy kłamie [...]
Umarła ona (Poezja), ta wielka
Niepojednanych dwóch sfer pośrednica,
Ocean chuci i rosy kropelka,
Ta monarchini i ta wyrobница – [PWsz 2, 200]

Zygmunt* (nieboszczyk) raz mówił mi żartem,
[...] Twierdząc, że – mimo opóźnionej pieczy –
Kto dziś się jeszcze w dzieje [w autografie brak części utworu] [VM 90]

Zadaniem tego rodzaju parentez jest nie tyle charakteryzowanie obiektu, ile raczej zapewnienie jego precyzyjnej identyfikacji – wskazywanie na aktualny temat wypowiedzi, wyłoniony ze zbioru zapowiadanych wcześniej tematów („onych” bądź „Zygmuntów”), którego zakres może się wydawać jeszcze zbyt szeroki.

⁹ Zob. Krystyna Pisarkowa, *Historia składni języka polskiego* (Wrocław: Ossolineum, 1984), 42–43.

¹⁰ Maciej Grochowski, „Składnia wyrażen polipredykatywnych”, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1984), 249; zob. też tenże, „Metatekstowa interpretacja parentezy”, w: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus (Wrocław: Ossolineum, 1983), 247–258.

|||

W tekstach Norwida można znaleźć także (niezbyt liczne) użycia jednostek, które pełniły funkcję wyrażen topikalizujących zarówno w XIX-wiecznej polszczyźnie, jak i dziś. Oto kilka przykładów:

à propos:

À propos książąt: czy Pani pamięta wniście do Salonu naszej pamiętnej księżnej, ale nie od Gedymina jak Golitzinowie pochodzącej, lecz moskiewskiej księżnej, która wyciągnawszy do mnie rękę rzekła te piękne słowa: „Gałganie! Łajdaku! czemu ty się zrobiłeś emigrantem?” [PWsz 10, 162];

co do:

Co do wyrazu „brzydki”, ten wybrzmiewa: bez-życia, bez-użytku będący; określnik zaś „szkaradny” znaczy: za-karę-dany, czyli potworny, czyli potwór [PWsz VI, 351];

co się tyczy:

Co się tyczy nareszcie podziału historii polskiej na wzrastającą, kwitnącą i upadającą – ten jest o niesłychanie wiele niżej od wszelkiej krytyki [PWsz 7, 66];

jeśli idzie o:

Jeśli tedy idzie o zbawienie Ludzkości nie przez naród (jak to dla jasności znów powtórzę), wedle mnie praca jest niewczesna, a wedle tego, co wczorajsze okazały wypadki, zmarnuje się wiele – nic nie zbawi [PWsz 7, 33];

w kwestii:

w kwestii sakramentu małżeństwa, jedynie za poparciem i wolą Aleksandra Cesarza wszechstronne uprawnienie ROZWODÓW nie nastąpiło [PWsz 8, 259];

w odniesieniu do:

w odniesieniu do powstania 1863 r. mówiąc – niepodobna jest o całej nie mówić Europie [PWsz 7, 96].

Poza formułami konwencjonalnymi, powszechnie używanymi w funkcji uwypuklenia tematu wypowiedzenia, w tekstach autora *Vade-mecum* pojawiają się również mniej oczywiste wyrażenia topikalizujące, które mogą przysparzać nieco kłopotów w interpretacji. Jedną z takich jednostek jest przyrzeczownikowe *jako*. Rozważmy na przykład dwa dłuższe fragmenty listów Norwida do Augusta Cieszkowskiego, pochodzących z jesieni 1850 roku¹¹:

¹¹ Według edycji DWsz oba listy powstały „przed 13 listopada 1850”.

FAKTA.

Jako zdrowie i siła – głuchota.

Jako członek Ojczyzny – wszystkie odrzucone rękopisma.

Jako wspomnienia – sąd, że nie jestem dość idealnym przyjacielem.

Jako Kościół – czynny – wojujący – to, co z tym sposobem eskamotowania wiary Chrystusowej stanie się.

Jako familia – bracia na tułactwie, z których starszy opuszczony przez krewnego i *zdradzony* w interesach swoich najhaniebniej.

Jako małżeństwo – to, żem był kochany i *zaręczony*, ale jak Juliusz mówi: „*pfu! odebrałem list, że za mąż idzie*” – a potem, jak ten jej majątek stracił i opuścił ją – pisze mi bilecik z przypomnieniem miłości swej.

Jako społeczeństwo – to, że społeczeństwo polskie jest najlichsze, tak jak naród polski jest najpierwszy – i że tym sposobem sama znakomitość szwankuje, bo jej zawsze do pokrycia lichoci używamy i to, co jest wzniosłego, na szlafrok lichego się przerabia – i stąd nie ma nic. –

Jako znajomości i stosunki – to, że za niedługi przeciąg czasu *zrazę je wszystkie, stracę wszystkie* – bo, w *nagłych* tylko i *ostatecznych* potrzebach zawzywając pomocy ich, nie mogę naturalnie normalnym odbywać to sposobem – krojem konwencjonalnie słusznym. Tak, jak np. człowiek przejechany na ulicy, kiedy go do znajomych progów pobliskich wnoszą, nie może nie być *złożonym* i *skrwawionym* – i nie może *poczerwienionych* nie mieć kołnierzyków u krawaty [DWSz 10, 275]

Przyszedłem organicznie (*jako zdrowie i siła*) do stanu, w którym *jaw* jest odbieraniem wrażeń z zewnątrz odpychających najstanowczej. *Noc* – zawróceniem wzroku wewnątrz.

Jako pozycja – wiesz co?

Jako wspomnienie – od niejakiego czasu coraz więcej płaskie i nikczemne, boć wiesz, czym usprawiedliwiają się *raniący* – *szaleństwem zranionego*.

Jako członek Ojczyzny – to, że *mię nie rozumie*, że języka swego mi zaprzecza, że moralnie odpycha mię – to, że nikt w niej nie chce albo nie może pojąć, iż samochcąc idzie do upadku... to, że nikt w niej nie chce albo nie może pojąć, że *światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły* – to, że chce książek nie prawd, śmierci nie życia – że chce nowin i jasnych przypowieści – choć nikt się nic jeszcze nie nauczył z książek jasnych – owszem, wszystko od ciemnego się pojmowania *rozpoczyna, bowiem światłość w ciemnościach świeci*. [...]

Jako Kościół – do którego przez lat parę wstąpić myśl miałem i pracowałem wewnątrz nad tym – to: że gdybym dziś zakonnikiem stał się – *jutro herezję zrobiłbym* – nie mogąc wchodzić do Kościoła kontemplacji, bo w tym trwam i jestem, ale jako *czynnik* i pracownik. A Kościół, który na Anglię nie przez boleść irlandzką – a na Rosję nie przez boleść polską działa – nie obowiązuje mię w swej akcji. I *o ile jest w tej akcji*, zginie za niewiele już czasów, bo apostołstwo nie jest dyplomacją i kuglarstwem, i kabalistyką, ale prorocstwem szczerym.

Jako familia – dwa moralne upiory braci dwóch: jeden ofiara szlachetności swojej – drugi nieszlachetności obcych.

Jako społeczeństwo – to, że próbowałem i MYŚL OGÓLNA MIAŁEM W TYM próbując – nie książką i literą, i dedukcjami Chrystianizmu, ale całym sobą: sumieniem, sercem, żołądkiem, nerwami, frakiem – czyli jest podobieństwo zespolenić *nieszczęścia-ekscentryczność* z ześrodkowaniem pomysłu – i widzę, że niepodobieństwo [DWSz 10, 271-272].

Zgodnie z dzisiejszymi konwencjami semantycznymi powtarzane po wielekroć *jako* należałoby tu rozumieć jako element wprowadzający informację o jakimś aspekcie życia czy działania samego autora wypowiedzi. *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego definiuje tego typu użycia

jak w następujący sposób: „wyraz wiążący z wyrazem nadrzędnym rzeczowniki (rzadziej występujące w ich funkcji przymiotniki lub imiesłowy) uwydatniające funkcję, szczególny charakter czego, zajęcie, stanowisko, rolę pełnioną w stosunku do czego itp.”¹². Jeszcze bardziej szczegółową eksplikację proponuje *Wielki słownik języka polskiego*, w którym wyróżniono trzy znaczenia *jako*: 1. ‘wskazuje się na taką cechę, która pozwala zrozumieć rolę danego obiektu w tym, o czym mowa’ (tzw. wykładnik funkcji, np.: *widziany jako pierwszy*); 2. ‘nadawca wskazuje na taką cechę obiektu, która pozwala zrozumieć to, o czym mowa’ (tzw. wykładnik uzasadnienia, np.: *jako Polaka interesuje mnie przyszłość*); 3. ‘to, o czym mowa, dzieje się w czasie, kiedy dana osoba była tym, o kim mowa’ (tzw. wykładnik lokalizacji w czasie, np.: *jako dziecko czuła się samotna*)¹³. Zgodnie z tą propozycją da się interpretować tylko jedno połączenie obecne w obu zacytowanych fragmentach: „*Jako członek Ojczyzny*”. W pozostałych użyciach nie wydaje się ona trafna, ponieważ zastosowane w tym katalogu rzeczowniki czy grupy nominalne nie nazywają funkcji, atrybutów, etapów i aspektów życia czy działania Norwida, lecz raczej składające się na to życie zjawiska duchowe, intelektualne i społeczne, które mogą stanowić zadany przez adresata przedmiot rozważań i wobec których autor wypowiedzi *jako* się określa. Anaforycznemu *jako* należałoby więc przypisać parafrazę ‘jeśli idzie o..., co do...’.

Taką samą funkcję pełnią również niektórzy użycia *jak*:

Takiej to podobna jędzy
Ludzkość, co płacze dziś i drwi;
– Jak historia? ... wie tylko: „*krwil!*...”
Jak społeczność?... – tylko: „*pieniędzy!*...” [VM 26]

Powyższy cytat z *Larwy* można odczytywać na różne sposoby, między innymi takie, w których zdania rozpoczynające się od *jak* uznaje się za zdania czasowe (‘kiedy [dzieje się/rozgrywa się] historia’, ‘kiedy [powstaje/formuje się] społeczność’) lub porównawcze (‘tak jak [robi to] historia’, ‘tak jak [robi to] społeczność’). Żadna z tych propozycji nie przekonuje jednak całkowicie; co więcej, każda z nich zakłada istnienie w tekście jakiejś elipsy. Dostrzeżenie w *jak* wykładnika sensu ‘jeśli idzie o..., co do...’ pozwala zrozumieć omawiany fragment bez przyjmowania dodatkowych założeń i pokazuje, że chodzi w nim o postawę ludzkości wobec dwóch przywołanych tu zjawisk czy jeszcze inaczej – o wartości, do jakich ludzkość dąży w konfrontacji z historią i społecznością.

IV

Operacji uwydatniania tematu służy w tekstach Norwida także grafia (przede wszystkim znaki przestankowe i podkreślenia), która stanowi swoisty ekwiwalent suprasegmentalnych wykładników STR w tekście pisanym¹⁴.

¹² *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/jako/>, dostęp 19.08.2021.

¹³ Zob. *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=30252&id_znaczenia=5166912&l=12&ind=0, dostęp 20.08.2021.

¹⁴ Na temat funkcji Norwidowskiej grafii zob. Anna Kozłowska, „Grafia Cypriana Norwida jako sygnał struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzenia”, w: *Język pisarzy: środki artystycznego wyrazu*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2019), 101–125.

W przywoływanych już ustaleniach Jolanty Chojak sygnałem topikalizacji okazały się wewnętrzzdaniowe pytajniki:

Ja? nazywam się czynność – prawda?... marność! [VM 20]

Im zdaje się że dziewięć panien kałamarze
Noszą mu [mowa o poecie – A.K.], a warkocze każdej jak kometa;
A wzrok? jak nieba lazur, lub noc południowa –
Szaty? jak obłok, poszept? jak mgła porankowa [VM 134]

Badaczka wykazała, że stosowany przez poetę znak nie wprowadza do wypowiedzenia standardowej intencji pytajnej, ale zamysł uwypuklenia jego tematu jest „wykładnikiem anty-kadencji oraz akcentu kontrastownego. Konstytuuje specyficzny typ zdań z jawnie wyrażonym wyodrębnionym tematem, do których istoty należy «ukryty» kontrast, przeciwstawiający aktualny temat wypowiedzi wszelkim innym możliwym do pomyślenia tematom”¹⁵. Na przykład znaki zapytania pojawiające się w ciągu zaprzeczonych definicji poetyckich z *Królestwa*:

– Prawda? nie jest przeciwiństw-miksturą...
[...]
Orzeł? nie jest pół-żółwiem, pół-gromem
Słońce? nie jest pół-dniem a pół-nocą,
Spokój? nie jest pół-trumną, pół-domem
Łzy? nie deszcz są, choć jak deszcz wilgocią [VM 55]

sygnalizują następujące znaczenie: ‘mówię o prawdzie / orle / słońcu / spokoju / łzach, a nie o czymś innym, o czym można by pomyśleć’.

Niekiedy pytajniki są wspierane w omówionej wyżej roli przez podkreślenia, które u autora *Vade-mecum* także często wyrażają aktualne rozczłonkowanie wypowiedzi. Na przykład we fragmencie *Wielkich-słów* zaakcentowanie tematu, a tym samym – wyboru właśnie tych, a nie innych postaci (‘mówię właśnie o Cyceronie / Pawle / Sokratesie, a nie o żadnym innym człowieku, o którym można by pomyśleć’), wydało się Norwidowi na tyle ważne, że uznał za zasadne uruchomienie obu wykładników topikalizacji jednocześnie:

Czy, zapytaliście czemu Cicero?
Paweł? lub Sokrat? tych słów, rzekłszy parę
Żyją... do dzisiaj cię za piersi bierą,
A ty choćbyś im nierad, dawasz wiarę [VM 99].

¹⁵ Chojak, 31–32.

Niektóre Norwidowskie podkreślenia stanowią także samodzielny sygnał wyróżnienia tematu¹⁶. Taką funkcję pełnią na przykład w poniższych przykładach:

Narcyz, w siebie wpatrzon przyjemnie:
„Zważ!” wyzywał „wszelki człowiecze:
Cóż? nad Grecję (bo cóż, nade mnie)”.
– Echo jemu prosto odrzecz (VM 29);

Lapońscy, wzięli księdza w swe obroty [VM 96];

Parabola, jest obraz, pieśń jest duch obrazu [DWsz 4, 237].

Niekiedy Norwid podkreślał tylko jeden element wyrażenia tematycznego, akcentując tym samym jego złożoność i hierarchiczność. Tak można interpretować na przykład czerwone podkreślenie formy „pierwszą” we wstępie do *Rzeczy o wolności słowa*¹⁷:

Pierwszą, słowa formą zdaje się być wewnętrzna pieśń i monolog którego ślady do dziś w pustelni-
ctwie indyjskim spotykają się [DWsz 4, 213].

Funkcję wyróżniania tematów pełnią w tekstach Norwida także podwojone przecinki, okalające wybrany element wypowiedzi. Przykład takiego zabiegu spotykamy między innymi w inicyjalnych wersach tytułowego utworu *Vade-mecum*:

Klaskaniem mając obrzękłe prawice
Znudzony pieśnią, lud, wołał o czyny [VM 12].

Marta Rogowska, autorka ważnego artykułu o interpunkcji Norwida, dostrzega w tym miejscu intonacyjne wyróżnienie słowa „lud” „przez krótkie zawieszenie głosu przed i po nim”, a za główny cel tego zabiegu uważa „zwrócenie uwagi czytelnika na dany fragment wypowiedzi” oraz „wskazanie agensa, a nie czynności wołania”¹⁸. Mówiąc nieco bardziej precyzyjnie, przecinkami, a zatem i pauzami oraz wymuszoną zmianą intonacji (antykadencją) wyodrębnił poeta główny człon części tematycznej¹⁹, sygnalizując intencję mówienia o ludzkiej, a nie o czymś innym. Obserwacja Rogowskiej dotycząca rysującego się tu kontrastu jest zatem trafna, choć kontrast ten nie zachodzi między agensem a czynnością, ale między aktualnym tematem a potencjalnymi innymi tematami wypowiedzi.

¹⁶ Autorka rozprawy o Norwidowskich podkreśleniach, Barbara Subko, wspomina, że poeta wyróżniał podkreśleniami zdania tematyczne, czyli takie, które „wprowadzają nowy topik (temat) w obrębie akapitu czy większej części tekstu” (B. Subko, „O podkreśleniach Norwidowskich – czyli o podtekstach metatekstu”, *Studia Norwidiana* 9-10 [1991–1992]: 55), ale przywołane przykłady pokazują, że autorka miała chyba na myśli temat w sensie treściowym, bez odniesienia do problematyki aktualnego rozczłonkowania zdania.

¹⁷ Być może warto byłoby przeanalizować w tej perspektywie formalne zróżnicowanie Norwidowskich podkreśleń, którego w tym szkicu ze względu na jego wstępny charakter nie uwzględniłam. Podkreślenia stosowane przez poetę miewają przecieź – jak zauważyła Barbara Subko – różny kolor, kształt, bywają jedno- lub wielokrotne. Poeta wprowadzał je również na rozmaitych etapach powstawania tekstu – czasem już podczas pisania, a niekiedy w trakcie ponownej lektury czy lektur (zob. Subko, 45).

¹⁸ Marta Ewa Rogowska, „O intonacyjno-retorycznej roli Norwidowskiej interpunkcji”, *Studia Norwidiana* 30 (2012): 26–27.

¹⁹ Przecinek między „lud” a „wołał” można również interpretować jako sygnał cezury tematycznej.

Podobna sytuacja pojawia się w drugim wersie fragmentu *Rzeczy o wolności słowa*:

I to własny jej obraz – i ten ją zagładza:

Tak, Ludzkość, bez Boskości sama siebie zdradza [DWSz 4, 218]²⁰.

W przecinkach zostało tu zapisane słowo „Ludzkość”, wyróżnione jeszcze dodatkowo podkreśleniem oraz wielką literą. Oba te sygnały dość wyraźnie świadczą o tym, że w zamierzeniu autora wyrażenie „bez Boskości”, któremu bez tych dodatkowych wskazówek można by przypisać dwójką intepretację składniową („Ludzkość bez Boskości” – „bez Boskości sama siebie zdradza”), wchodzi w skład części rematycznej: Ludzkość (T) bez Boskości sama siebie zdradza (R). ‘Jeśli idzie o Ludzkość, to bez Boskości sama siebie zdradza’ – tak można by sparafrazować sens omówionego fragmentu.

Na zakończenie tej części warto raz jeszcze podkreślić, że poeta niejednokrotnie decydował się na jednoczesne zastosowanie dwóch graficznych wykładników topikalizacji. W jego tekstach najczęściej chyba łączone są ze sobą następujące znaki wskazujące na wyróżnienie tematu:

- pytajnik i podkreślenie:
 Woł? z rogi złoconemi, jest bursowy cielec,
 Żołądek? jest publiczność, doktryner? widelec [VM 137]²¹
- przecinki i podkreślenie:
 (: nawet w arcydziełach starożytnych, moc, głównym jest wdziękiem:) [DWSz 4, 214].

∨

Zabiegi zmierzające do uwydatnienia tematu pokazują, że w Norwidowej praktyce konstruowania wypowiedzeń fundamentalną rolę odgrywa ukryty kontrast. Właśnie kontrast leży bowiem u podstaw topikalizacji, której poeta używał przede wszystkim w dwóch funkcjach: 1. wskazywania, że w wypowiedzi mowa o X, a nie o jakimkolwiek innym możliwym do pomyślenia temacie, oraz 2. (rzadziej) doprecyzowywania, że tematem jest X, a nie żaden inny obiekt, który można by wybrać z jakiejś sygnalizowanej wcześniej klasy.

Obserwując topikalizację (oraz inne zjawiska związane z STR), można również dostrzec, że komunikacja Norwida z czytelnikiem rozgrywa się jednocześnie na kilku poziomach: poeta dokonuje aktu predykcji, odnosząc się do danego obiektu, narzuca swojej wypowiedzi określoną strukturę wiedzy, czyli wyodrębnia w niej temat i remat, a także dostarcza czytelnikowi silnych sygnałów uwypuklających tę stukturę. W przypadku topikalizacji sygnałom tym można przypisać następującą intencję: ‘mówię o X, a nie o Y, Z... itp.’.

²⁰ W autografie cały wers jest dodatkowo podkreślony pomarańczową kredką.

²¹ Przykład ten pokazuje również brak konsekwencji Norwida w stosowaniu znaków graficznych – z dwóch elementów o funkcji tematu obecnych w tym ciągu pierwszy („żołądek”) został wyróżniony podkreśleniem z pytajnikiem (i tym samym ilustruje on omawiane połączenie znaków), drugi („doktryner”) – tylko pytajnikiem.

Omawiana operacja wpisuje się w charakterystyczną dla Norwida strategię mówienia, którą można by nazwać strategią nadmiaru. Wydaje się, że autor *Vade-mecum* zawsze chce powiedzieć więcej, niż pozwalają mu standardowe mechanizmy języka; dąży do tego, aby pokazać możliwie wiele opcji i ukazać zgłębiany problem z różnych perspektyw. Temu służy między innymi właśnie wyróżnianie tematu, który w naturalnym porządku usuwa się na dalszy plan, podczas gdy w pismach Norwida nawet w wypowiedzeniach o nienacechowanej diatezie i neutralnym szyku pozostaje często wyesponowany graficznie. Skutkuje to zacieraniem wyrazistości podziału na część tematyczną i rematyczną, swoistą migotliwością w ich wyznaczeniu, sugerującą, że zarówno główny temat, jak i remat są równie ważne w hierarchii wypowiedzenia.

Jak widać, uwzględnianie kwestii topikalizacji i szerzej – mechanizmów z poziomu STR w analizie tekstów Norwida rzuca nowe światło na specyfikę idiolektu i zabiegów tekstotwórczych Norwida, ponieważ niektóre z jego charakterystycznych „chwytów” (takie jak inwersje, wybrane parentezy, anakoluty składniowe czy grafia) zasadzają się właśnie na wykorzystaniu mechanizmów z poziomu STR. Pozwala ono również rozwickłać wiele problemów ze zrozumieniem tekstu, nierozstrzygalnych na poziomie relacji czysto składniowych, i stwarza szansę na ewentualne przełożenie uzyskanych wniosków na odpowiednią interpretację głosową. *Last but not least* – jest ono wreszcie istotne ze względu na poprawność metodologiczną, ponieważ w lekturze – nie tylko tekstów Norwida – mamy przecież do czynienia nie z „abstrakcyjnie bladymi” (por. PWsz 6, 232) schematami składniowymi, tylko ze zdaniami użytymi, zrealizowanymi i zaktualizowanymi, czyli z wypowiedzeniami²², których niezbywalnym, wyróżniającym komponentem jest właśnie rozczłonkowanie na to, o czym się mówi, i na to, co jest powiedziane.

²² Na temat odróżniania zdań od wypowiedzeń zob. J. Wajszczuk, *O metatekście*, Warszawa 2005; M. Żabowska, *Makroskładnia – wypowiedzeniowe struktury syntaktyczne*, „Linguistica Copernicana” 2017, nr 14, s. 71-87.

Bibliografia

- Biblioteka Cyfrowa Muzeum Narodowego w Krakowie, <http://cyfrowe.mnk.pl/dlibra/docmetadata?id=19716&from=pubindex&dirids=1&lp=179>. Dostęp 4.11.2020.
- Bogusławski, Andrzej. *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977.
- – –. *A Study in the Linguistics – Philosophy Interface*. Warszawa: BEL Studio, 2007.
- Chojak, Jolanta. „Echa nie zadanych pytań czy wyróżnione tematy (o pewnych użyciach Norwidowskiego pytańnika)”. W: *Studia nad językiem Cypriana Norwida*, red. J. Chojak, J. Puzyńska, 13–36. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1990.
- Chojak, Jolanta, Zofia Zaron. „Wyznaczniki tematu wypowiedzi”, *Polonica XXIV-XXV* (2005): 21–32.
- Ciołek, Anna. „Imiesłowowe równoważniki zdań w listach C.K. Norwida”. *Poradnik Językowy* 7 (2015): 23–31.
- Grochowski, Maciej. „Składnia wyrażen polipredykatywnych”. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1984.

- – – „Metatekstowa interpretacja parentezy”. W: *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, 247–258. Wrocław: Ossolineum, 1983.
- Huszczka, Romuald. „Tematyczno-rematyczna struktura zdania w języku polskim”. *Polonica VI* (1980): 57–81.
- – – „Tematyczno-rematyczna struktura zdania w językach różnych typów. (Normalny podział tematyczno-rematyczny)”. W: *Tekst w kontekście*, red. T. Dobrzyńska, 55–95. Wrocław: Ossolineum, 1990.
- Karolak, Stanisław. „Aktualne rozczłonkowanie zdania”. W: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, 30–33. Wrocław: Ossolineum, 1995.
- Kozłowska, Anna. „Grafia Cypriana Norwida jako sygnał struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzenia”. W: *Język pisarzy: środki artystycznego wyrazu*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, 101–125. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2019.
- – – „Kilka uwag o archaicznych elementach składniowych w tekstach Cypriana Norwida”. *Studia Norwidiana* 29 (2011): 99–117.
- Norwid, Cyprian. *Dzieła wszystkie*, red. S. Sawicki: t. 3. *Poematy cz. I*, oprac. S. Sawicki, A. Cedro (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2009); t. 4. *Poematy cz. II*, oprac. S. Sawicki, P. Chlebowski (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2011); t. 5. *Dramaty cz. I*, oprac. J. Maślanka (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2015); t. 6. *Dramaty cz. II*, oprac. J. Maślanka (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2013); t. 7. *Proza cz. I*, oprac. R. Skręt (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2007); t. 10. *Listy cz. I*, 1839–1854, oprac. J. Rudnicka (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2008); t. 11. *Listy cz. II*, oprac. J. Rudnicka (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2016); t. 12. *Listy cz. III*, oprac. J. Rudnicka, uzup. E. Lijewska (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2019).
- – – *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. 1-11. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971–1976.
- – – *Vade-mecum*, oprac. J. Fert. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2004.
- – – „Vade-mecum”. *Transliteracja autografu*, oprac. i wstępem opatrzył M. Grabowski. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2018.
- Polona. www.polona.pl.
- Pisarkowa, Krystyna. *Historia składni języka polskiego*. Wrocław: Ossolineum 1984.
- Puzynina, Jadwiga. „Z problemów składni w tekstach poetyckich Norwida (na materiale *Vade-mecum*)”, 95–114. W tejże: *Słowo Norwida*, Wrocław: Ossolineum, 1990.
- Rogowska, Marta Ewa. „O intonacyjno-retorycznej roli Norwidowskiej interpunkcji”. *Studia Norwidiana* 30 (2012): 23–38.
- Słoboda, Agnieszka. „Imiesłowy u Norwida”. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza* 8 (2001): 139–150.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, wersja elektroniczna: <http://doroszewski.pwn.pl>. Dostęp 19.08.2021.
- Subko, Barbara. „O podkreśleniach Norwidowskich – czyli o podtekstach metatekstu”. *Studia Norwidiana* 9-10 (1991-1992): 45–64.
- Topolińska, Zuzanna. „Informacja zgramatyzalizowana (kryteria selekcji)”. *Biuletyn PTJ LXVIII* (2013): 69–85.
- Wajszczuk, Jadwiga. *O metatekście*. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW, 2005.
- Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Źmigrodzki, <https://wsjp.pl>. Dostęp 20.08.2021.
- Żabowska, Magdalena. „Makroskładnia – wypowiedzeniowe struktury syntaktyczne”. *Linguistica Copernicana* 14 (2017): 71–87.

SŁOWA KLUCZOWE:

TEMAT

Cyprian Norwid

IDIOLEKT

ABSTRAKT:

Topikalizacja, rozumiana jako uwydatnienie tematu wypowiedzenia, ma w twórczości Cypriana Norwida rozmaite wykładniki syntaktyczne, leksykalne i graficzne – te ostatnie, specyficzne dla wypowiedzi autora *Vade-mecum*, stanowią swoisty ekwiwalent suprasegmentalnych wykładników struktury tematyczno-rematycznej w tekście pisanym. Omawiana operacja wprowadza do wypowiedzi ukryty kontrast, wskazując, że mowa w niej właśnie o X, a nie o jakimkolwiek innym możliwym do pomyślenia temacie ani też nie o obiekcie, który można by wybrać z jakiejś sygnalizowanej wcześniej klasy. Towarzyszy jej następująca intencja: ‘mówię o X, a nie o Y, Z... itp.’. Zacierza ona wyrazistość podziału na część tematyczną i rematyczną i tym samym wpisuje się w charakterystyczną dla Norwida strategię mówienia, w której zarówno główny temat, jak i remat wypowiedzenia wydają się równie ważne.

STRUKTURA TEMATYCZNO-REMATYCZNA

topikalizacja

NOTA O AUTORCE:

Anna Kozłowska (1973) – dr hab., profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Dyrektor Instytutu Językoznawstwa, kierownik Katedry Badań nad Językiem Autorów. W latach 1996–2003 członek zespołu Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida Uniwersytetu Warszawskiego. Główne zainteresowania: język pisarzy, zwłaszcza Cypriana Norwida i Karola Wojtyły, metodologia językoznawstwa, stylistyka i składnia. Autorka licznych prac naukowych z zakresu językoznawstwa i norwidologii, w tym monografii *Chrześcijaństwo w pismach Cypriana Norwida* (2000; jako Anna Kadyjewska; współautorzy: Tomasz Korpysz, Jadwiga Puzynina) i *Od psalmów słowiańskich do rzymskich medytacji. O stylu artystycznym Karola Wojtyły* (2013), redaktor kilku tomów zbiorowych, współorganizator cyklu konferencji poświęconych językowi pisarzy.